

Prof. dr hab. Aleksander Wirpsza
Uniwersytet Warszawski

RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ DARII MURLIKIEWICZ *FILOZOFIA*
SŁOWA-LOGOSU W POEZJI TADEUSZA RÓŻEWICZA

| | | |
|--|------------|----------|
| Uniwersytet Wrocławski Dziekanat Wydziału Filologicznego | | |
| Wpłynęło do WF | 28-02-2018 | Zapisano |
| Wpł. do jedn. org. | Date | Symbol |
| Znak sprawy | | |

Rozprawa będąca tu przedmiotem oceny jest aktem poznawczej odwagi – bez przesady bowiem można powiedzieć, że o poezji Tadeusza Różewicza napisano już niemal wszystko. Tyle tylko, że taki stan rzeczy będzie zapewne aktualny również za pół wieku. Tym bardziej zasługuje na uwagę przyjęta przez autorkę perspektywa badawcza zakorzeniająca poszukiwania poetyckie autora *Plaskorzeźby* w filozofii Logosu w pismach Heraklita przefiltrowanej przez jej recepcję w twórczości Heideggera.

Pierwsza część rozprawy poświęcona została wykazaniu obecności Logosu w ujęciu Heraklita oraz Heideggera w poezji Różewicza. W jej wstępnej części rekapitułuje autorka, po zreferowaniu zakresu pojęcia i jego funkcji w greckim piśmiennictwie antycznym pojęcie Logosu w filozofii Heraklita, by w kolejnych fazach narracji skupić się na recepcji tego terminu w filozofii Heideggera. Szkoda, że nie znalazła tu miejsca na omówienie – obok Heideggerowskich *Objaśnień do poezji Hölderina* – fundamentalnej z punktu widzenia jej poszukiwań rozprawy niemieckiego filozofa w całości poświęconej Heraklitowi, którą jest rozprawa *Heraklit. Der Anfang der aberlandischen Denkens. Logik. Heraklits Lehre von Logos*. Wynika to zapewne z decyzji relacjonowania myśli Heideggera niejako „z drugiej ręki”, poprzez odniesienie się do polskich interpretacji dzieła autora, przy czym pomija tu, gdy idzie o literaturę przedmiotu świetną interpretację tej filozofii pióra Krzysztofa Michalskiego *Heidegger i filozofia współczesna* będącą w zasadzie pierwszą całościową prezentacją dorobku myśliciela w Polsce. Warto też podkreślić, że zauważając, iż powrót do języka greckiego był dla Heideggera „jednocześnie powrotem do źródła, do czegoś, co można nazwać dziejowym początkiem” nie zwróciła uwagi na okoliczność, że jego zainteresowanie poezją Hölderlina – której analizy w eseistyce Heideggera stanowiły istotny punkt odniesienia dla Różewicza – wynikały także z faktu, że autor *Chleba i wina* w swej twórczości odwoływał się raczej do tradycji greckiej niż łacińskiej.

Po zreferowaniu funkcji Logosu w filozofii Heideggera przechodzi autorka do części analitycznej, w której śledzi tą kwestię w twórczości autora *Niepokoju*, wyodrębniając w jego pisarstwie trzy fazy: pierwsza obejmuje lata 1947-1955, kolejny to okres między rokiem 1956 a 1989, by wreszcie przejść do poezji powstającej po roku 1989. Prowadząc swój wywód wskazuje Murlikiewicz zakorzenienia funkcję Logosu w pierwszym okresie liryki Różewicza w myśli Heraklita prześwietlonej przez koncepcję wypracowaną w tradycji chrześcijańskiej, przy czym podkreśla, że bohater rozprawy nie odwołuje się wprost do tekstów greckiego filozofa, lecz, iak

pisze „raczej do jego myśli o relacji słowa do rzeczywistości”. Aż się prosi, by w tym kontekście wskazać na te właściwości poezji Różewicza, które nakazują skupienie się na słowie właśnie a nie na zdaniu (przypomnieć by należało poczynione przez Leśmiana rozróżnienie między poezją magii słowa i poezją magii zdania), co sprawia, że niejako zawieszaniu ulega w tej liryce Arystotelesowska definicja prawdy, zaś samo słowo staje się wyrazem nakładających się na siebie światel rozumowego oświecenia i objawienia. Z kolei w fazie drugiej zwraca uwagę silny zwrot ku transcendencji: „W latach 60. (...) pojawia się potrzeba powrotu do Czegoś, poczucie, że istnieje jakaś głębia pd „płaską powierzchnią rzeczywistości” (s. 104), przy czym istotnym czynnikiem kształtującym tu stosunek do Logosu staje się w twórczości poety zwrot etyczny – warta podkreślenia byłaby tu rola poematu *Kryształowe wnętrze brudnego człowieka* będącego polemiką z *Poematem dla dorosłych* Adama Ważyka pomieszczonego w tomie *Poemat otwarty*. Wreszcie faza trzecia – najpobieżniej przedstawiona – zawiesza odniesienia do myśli Heraklita i Heideggera. Jak pisze autorka: „Logos w tym późnym okresie twórczości będzie się częściej pojawiał jako Chrystus lub Słowo inspirowane elementami chrześcijańskimi.

Pomijając już kwestię owych nie dość precyzyjnie przywoływanych „elementów chrześcijańskich” warto podkreślić, że właśnie w tym okresie pojawiają się co najmniej dwa utwory Różewicza o fundamentalnym znaczeniu dla tematu dysertacji: pierwszym jest wiersz z tomu *bez*, poświęcony Paulowi Celanowi „*Der Tod ist ein Meister aus Deutschland*” (tytuł jest nawiązaniem do *Fugi śmierci* niemieckiego poety), drugim zaś, bez wątpienia powiązany z pierwszym wiersz *Kamień filozoficzny* ze zbioru *Wyjście*. Pierwszy z tych utworów nawiązuje do znanego spotkania Heideggera z Celanem, poprzedzony jest też mottem z wyjętym z wiersza Hölderlina *Chleb i wino*, którego autor stał się bohaterem Cenionych przez Różewicza szkiców Heideggera pomieszczonego w zbiorze *Objaśnienia do poezji Hölderina*. Już ten węzeł poetycko-filozoficzny sygnalizuje, że kwestia Logosu, choć nie wprost musi się tu pojawić. Świat po Hlocauście to świat, z którego, po odejściu bogów, odchodzą poeci, tak jak odchodzi ten, którego dotknęła „poezja żywa”, Celan. Pytanie wiersza to „jaki kamień/ filozoficzny/ leży przy drodze/ do leśnej chaty”, a będący swoistym kamieniem milowym poświadczającym rozmowę poety Zagłady z filozofem, który nie oparł się pokusom nazizmu, jest pytaniem o funkcję Logosu w świecie, w którym, by powtórzyć kwestię Różewicza z wiersza otwierającego (a zatem umieszczonego w pozycji znaczącej) ten sam tom, „życie bez boga jest możliwe/ życie bez boga jest niemożliwe”. Drugi z przywołanych tu wierszy mówi o „wierszyku białym”, który się „przemienia/ w popioły”. Cytowany przez autorkę (s. 107), następujący w książce zaraz po nim wiersz *Słowa* rozpoczynający się wersem „słowa zostały zużyte” jest swego rodzaju kontynuacją tego wątku.

Piszę o tym, gdyż większość minianaliz pierwszej części rozprawy przywoływanych przez Murlikiewicz utworów Różewicza skupia się na tych wierszach, w których o Słowie/Logosie mówi

poeta w sposób bezpośredni. Inaczej rzecz ujmując: autorka, jak się zdaje, wyodrębnia z całego korpusu poezji Różewicza tylko te utwory, w których interesujący ją obiekt badawczy – Logos – przywoływany jest bezpośrednio i tym samym rezygnuje z szerokiego i znaczącego kontekstu, jaki tworzą pozostałe utwory stanowiące dla podjętego trudu badawczego. Podobnie, by przy tym przykładzie pozostać, ma się sprawa z wierszem *Nieznany list* ze zbioru *Rozmowa z księciem*: Chrystus wymazuje tu litery pisanego do matki listu „na wieki” – wymazywane jest Słowo Boga i czyni to on sam podkreślając, że jego uczniowie „są jak dzieci/ trzeba im ciągle/ pokazywać coś nowego”. Słowo zdaje się być im – ludziom – obce, nieznane, być może nawet podejrzane, skoro widząc ich zbliżających się konieczne się stało jego zatarcie. Murlikiewicz, odczytując utwór w kontekście Księgi Jeremiasza, zmierza do nadania mu „wydźwięku optymistycznego” (s. 195) upatrując w geście starcia liter potwierdzenie wymazania ludzkich grzechów. Pisząc o tym zdaje sobie jednak sprawę z tego, że jest to interpretacja ryzykowna. Powiedziałbym więcej: jest to interpretacja na siłę podciągnięta pod próbę, skądinąd słuszną i zasadną, „obrony Różewicza” przed zarzutami, z jakimi się ta poezja spotyka, a które odpierał jeszcze Jan Błoński w swym wystąpieniu w roku 1954, którego fragmenty opublikowane zostały wówczas na łamach „Życia Literackiego”.

Część druga rozprawy, zatytułowana *Pieśń o Logosie w poezji Tadeusza Różewicza* jest w istocie żarliwą – i mającą dla tej żarliwości istotne podstawy – obroną poezji Różewicza przed licznymi i powtarzającymi się niemal od debiutu pisarza jej oskarżeniami o odrzucenie postawy humanistycznej, o nihilizm i wszelkie inne grzechy. Pisze więc Murlikiewicz, że „Różewicz (...) nie tylko sygnalizuje i poświadcza kryzys (dotychczasowego?) Logosu, ale próbuje także ów kryzys zażegnawać, wielokrotnie podkreślając konieczność stworzenia nowego języka” (s. 113) oraz że warto „podjąć próbę wskazania na te utwory, w których można odnaleźć pewien element pozytywności” (s. 114). Dyskusyjne natomiast jest stwierdzenie – za Janem Potkańskim, że „autor *Niepokoju* nie stworzył nowego języka poetyckiego” (s. 113). W istocie warto się zastanowić nad tym, do jakiego stopnia jedynie dwóch poetów europejskich – Paul Celan i Tadeusz Różewicz – było w stanie sprostać wyzwaniu Adorno twierdzącemu, że pisanie poezji po Auschwitz byłoby barbarzyństwem i jak dalece było to możliwe za sprawą takiej kreacji językowej, która nie tylko odrzuciła twierdzenie Wittgensteina powiadające, że o czym nie można mówić, o tym trzeba milczeć, ale także przewyciężyło paradoksalną formułę Juliana Przybosa puentującą jego utwór *Oświęcim*: „O tym nie można ani mówić, ani milczeć”. Wspominam o tym, gdyż Przyboś w okresie debiutanckim był niewątpliwie – obok Staffa – jednym z mistrzów poetyckich Różewicza.

Zarazem autorka rozprawy zakorzenia poszukiwania twórczości Różewicza w Ewangelii i jej filozofii języka, by stwierdzić, że zdając sprawę z kryzysu cywilizacyjnego – to zresztą doskonale zrelacjonował Ryszard Przybylski w analizie *Et in Arcadia ego* – pisarz dostrzega swoiste zmieszanie *sacrum* i *profanum* przekształcające kulturę w śmietnik, by stwierdzić: „Pośród

takich rozpoznań dotyczących rzeczywistości Różewicz rozpoczyna re-konstruowanie czegoś, co można by określić nowym językiem” (s. 121). Jednym z punktów odniesienia czyni tu Murlikiewicz Ewangelię św. Jana podkreślając, że „łączy się [ona] z tekstami presokratyków, dotyczącymi Logosu” (s. 126), co wyprowadza z ustaleń Stanisława Mędali dotyczących związków tekstu z literaturą hellenistyczną (pomijam fakt, że pełnię kultury hellenistycznej datuje się na drugie stulecie p.n.e., zaś Heraklit, do którego autorka się pośrednio odwołuje żył na przełomie wieków VI i V p.n.e., co nie do końca uprawnia powiązanie języka Ewangelii z językiem presokratyków).

W trakcie całego przewodu – nie wolnego od wątpliwości i zastrzeżeń, co w tego rodzaju pracy analitycznej uznać należy za jej istotny walor – udowodniła Murlikiewicz, że zasygnalizowana w debiutanckim tomie Różewicza (jeśli przyjąć, że był nim zbiór *Niepokój*) problematyka kryzysu słowa ma dwojaki charakter. Z jednej strony oznacza ona swego rodzaju zapaść, z drugiej jednak przesilenie, które ma prowadzić do – nie dającej gwarancji spełnienia – poszukiwania języka idealnego, zdolnego sprostać ambicjom poznawczym i zakorzenionego w mocnym gruncie zasad moralnych. Można zaryzykować tezę, że Różewiczowski Logos jawi się w tej rozprawie raczej jako postulat niż spełnienie.

Praca bez wątpliwe prowokuje do polemik, ma też walor inspirujący – jedno i drugie przesądza o jej niewątpliwej wartości, co prowadzi do wniosku, że stanowi ona mocną podstawę dopuszczenia autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego, a zarazem skłania do uznania rozprawy za godną wyróżnienia.

Andrzej Wierga